GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 156. W Piątek dnia 7. Lipca. **1843.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z nad granicy polskiéj, d. 20. Czerwca.

W Polsce Ukaz Cesarski dotyczący umieszczenia popów greckich wielkie obecnie sprawia wrażenie; rząd Rossyjski albowiem przeznaczył bardzo znaczne summy na pensye dla księży greckich, mających być usadowionych po wszystkich częściach dawniejszego Królestwa Polskiego. Takim sposobem na całéj niegdyś polskiéj ziemi gminy greckie powstają, które jakkolwiek od razu małoznaczące i nieliczne, z czasem jednak niezawodnie wzrosną. Rząd rossyjski w popieraniu swych zamiarów nadzwyczajnéj dowodzi konsekwencyi i umie zawsze wynajdywać środki, które aczkolwiek powoli jednak do celu doprowadzają. Mimo to wszystko i z kościołem katolickim na pozór dobre porozumienie utrzymuje, co większa Katedra Apostolska za wstawieniem się Administratora archidyecezyi Warszawskiéj kościołowi OO. Bernardynów w Warszawie przywileju odpustu udzieliła. Indulgencye już od dni kilku w kaplicy Loretańskiéj téj świątyni są wystawione i przez cały rok co sobota będzie msza uroczysta. — Oprócz tego prawie co tydzień ułaskawienie jakie z Petersburga w stolicy dawněj Polski ogłaszają, co do uspokojenia i ukojenia serc się przyczynia. Liczba zbiegów do Prus nie wielka. — Patryoci rossyjscy w rozstrzygnięciu sprawy Serbskiej wielki uwidują tryumf dla dyplomacyi Carsko-sielskiéj.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 26. Czerwca.

Jego Ces. Wysokość Xiążę Jmć Maxymilian Leuchtenbergski mianowany najłaskawiéj został (26. Maja) Członkiem Kommissyi do budowania Cerkwi Św. Izaaka w Petersburgu, w wydziale artystycznym.

Naj. Cesarz dn. 23. Marca rozkazał: w razie ucieczki więźniów, lub popełnionych przez nich przestępstw, Dozorcy więzień i inne osoby, mające powierzony sobie dozór i pilnowanie więźniów, winne że do tego dopuściły lub w tém pofolgowały, mają być oddawane pod sąd wojenny, dla postąpienia wedle surowości prawa, zastrzegając, iżby Członkowie Wojenno-Sądowych Kommissyi, co do osób cywilnych, naznaczani byli i w takich przypadkach, podług ogólnego prawidła, w połowie z wojskowych oficerów i cywilnych urzędników, i żeby wyroki tych Kommissyi szły do Naczelników gubernii bądź do potwierdzenia ich w stopniu, zostawionéj im co do spraw Kryminalnych władzy, lub dla wniesienia z ich zdaniem na rewizyą Rządzącego Senatu.

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Czerwca.

Różne dzisiaj w giełdzie biegały wieści o obecnym stanie rzeczy w Katalonii. Mówiono,

między innemi, że Zurbano, otoczony siłą zbrojną 30,000 powstańców, zamierzał kapitulować, lecz od Prima zmuszony do przyjęcia potyczki pobitym został. Niektórzy nawet już razgłaszają, że Zurbano dostał się w ręce powstańców. Z drugiéj zaś strony donoszono, że z twierdzy Montjuich zaczęto już Barcelonę bombardować. Te pogłoski wywarły wpływ niejakiś na kurs papierów. Przy zamknięciu giełdy rozniesiono wieść, że Król zasłabł.

Dzisiaj rozpoczynają się w Izbie deputowanych rozprawy o budżet marynarki. Ważności jego nikt lepiéj od Pana Bignon nie wystawił, który w przedmowie sprawozdania swego wykrył i zatwierdził stanowisko, które Francya, jako potęga morska, zająć powinna.

»Francya,« mówi sprawodawca kommissyi budżetowéj, »musi pozostać potęgą morską pierwszego rzędu. Jest to już dzisiaj prawdą oczywistą, o któréj nikt wątpić się nie waży. Nie potrzeba tu powtarzać, że geograficzne jéj położenie między dwoma morzami, czynność i wrodzone przymioty mieszkańców, potrzeby przemysłu i handlu, jako też wreszcie ciągły jéj interes polityczny, nakazują jéj rozwijanie wszystkich żywiołów potęgi morskiéj. — Lecz nie utrzymujemy, aby Francya miała wszystkie morza okręty swemi zapełnić i wycieńczyć się takim sposobem wśród pokoju. — Bynajmniéj. — Tym tylko, którzy tego pojąć niemogą, myśl ta zawsze przed oczyma stać powinna, że nawet wśród pokoju nad licznemi interessami czuwać musim, onychże po wszystkich bronić morzach, i że morskiéj potęgi improwizować nie można, tylko podczas pokoju myśleć wypada o sposobach, aby, w przypadku wojny, utrzymać nieskażonym honor bandery, która tylu bohaterskiemi czyny na cześć zasłużyła.«

»Cel nasz jest dwojaki: popierać interes pokoju i gotować zasoby na przypadek wojny morskiéj. Cel ten będziem mogli osięgnąć pod następnemi warunkami: przez rozszerzenie i rozwinięcie werbunku morskiego, przez trzymanie na pogotowaniu wystarczającéj liczby statków, któreby na pierwsze skinienie puścić się mogły na morza, utrzymanie okrętów na składach, aby w potrzebie siły ruchome w krótkim powiększyć czasie, wreszcie przez dobre zaopatrzenie naszych arsenałów i magazynów morskich.«

Czyż żądaniom tym odpowiada stan teraźniejszy? Nie. Trzeba istotnie być zarozumiałym utrzymując, że na każdy wypadek przygotowani jesteśmy. Przyznać jednakże musim, iż Francya nie jest właściwie rozbrojoną, i że interes marynarki naszéj nie jest zupełnie zaniedbanym. Propozycye ministra marynarki odpowiadają nietylko obecnym potrzebom pokoju, ale zaradzają nawet pewnym przypadkowym zdarzeniom. Podług żądania ministra co do budżetu na rok 1844, ma być 140 okrętów wojennych na morzu, 16 na pogotowiu trzymanych, 4 w robocie. Kommissya potwierdza tę liczbę pod tym warunkiem, że owe 16 statków, które na pogotowiu być mają, w istocie zaopatrzone na morzu, nie zaś tylko w porcie rozebrane stać będą. Uważamy nasze siły morskie ruchome jako istotną część przygotowań w razie niespodziewanych wypadków. Oprócz wymienionych w czynnéj służbie statków, posiada Francya 149 rozebranych lub niezaopatrzonych i 53 okręty, z których 22 liniowych i 20 fregat na składach.

»Kommissya jest tego zdania, że, lubo na pierwszy rzut oka flota rezerwowa znaczną by się zdawać mogła, nie jest jednak dostateczną na przypadek długotrwałéj wojny morskiéj, że tedy rząd i izba uczynią mądrze, jeśli floty rezerwowe przynajmniéj niezaniedbają, chocby jéj natychmiast powiększyć nie można. Kommissya spostrzega z ukontentowaniem, że nasza parowa żegluga znacznie się rozszerza; żegluga parowa znaczną ma odegrać rolę w bliskiéj przyszłości, stała się bowiem jednym z najważniejszych żywiołów nowoczesnéj potęgi morskiéj. Francya ma obecnie 55 statków parowych wojennych, z których 40 już gotowych, 9 niezadługo spuszczone będą, 6 leży na składach. Minister wojny żąda na utrzymywanie żeglugi parowéj w roku 1844. 32 miliony fr. Kommissya zaleca usilnie izbie przyjęcie takowego kredytu, co się zaś tyczy całego budżetu marynarki, zdaje się Kommissyi, iż powinnością jéj jest szczególnie na to zwrócić uwagę rządu, aby uchwalonéj summy użył osobliwie na powiększenie naszéj materyalnéj potęgi morskiéj, nie zaś na zwiększenie ilości urzędników, jak to, niestety, we wszystkich gałęziach tego wydziału spostrzedz mogliśmy, skoro w samym budżecie na rok 1844. Minister wojny 482,900 fr. więcéj na ten koniec żąda niż w roku 1843. Przed kilku jeszcze laty wynosił budżet marynarki francuskiéj tylko 70 milionów. Pojął kraj cały, że to siły morskiéj wystarczającéj dla Francyi utworzyć nie mogło, dla tego znaczne poniósł ofiary, aby marynarka nasza była zawsze na stopie zgodnéj z honorem i godnością narodu. Lecz żąda oraz, aby uciążliwe te ofiary użyte były bezpośrednio na pomnożenie isto-

tnych sił naszych na morzu, nie zaś, aby większa ich część szła na wyżywienie samych urzędników, którzy się niczém nie przyczyniają do powiększenia naszéj siły morskiéj.

»Wyraża wreszcie Kommissya swe życzenie, aby werbunek nasz morski był rozszerzonym. Najlepszym do tego środkiem jest troskliwe opiekowanie się handlem morskim i podsycanie onegoż. Spodziewa się Kommissya, że myśl taka nie będzie wiecznie li teoryą, tylko skoro się do tego pora nadarzy, zastósowaną zostanie.«

Ten wyjątek z sprawozdania Pana Bignon jest dla zewnętrznéj polityki wielkiéj wagi, z tego powodu, że Kommissya budżetowa bez przestanku czuwanie nad rozwinięciem i zwiększeniem marynarki rządowi zaleca, gdy przeciwnie nastaje na zmniejszenie sił lądowych. Z tąd możnaby wnioskować, że Kommissya uważa przypadkowy wybuch wojny morskiéj za bardziéj do prawdy podobnym, niżli jakiekolwiek starcie się z potęgami lądowemi.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 27. Czerwca.

Rząd Sir Roberta Peela jeśli się nie chyli ku upadkowi, to przynajmniéj mocno jest zagrożony i osłabiony, jak się to zwykle dobrym chęciom zdarza. Posiedzenia z r. 1843. rozpoczęły się, z dumą i sławą wszechwładnéj większości, z oświeconym i śmiałym Ministrem, ze zgodnym gabinetem; a przecież rok ten będzie jednym z najnieżyzniejszych na niwie historyi Angielskiéj. Potęga większości zniknęła, nie nadawszy nawet środkom rządu mocy prawnéj. Same te środki nie wyrównały zamiarom Ministra, a w sprawie Irlandzkiéj podzielone są zdania gabinetu. Jak się zdaje, żaden bil ważniejszy nie przejdzie, bo wszystkie wnioski większéj nieco wagi wzniecają jak największe nieukontentowanie w téj lub owéj klassie narodu. Zwyczajem było Lorda Lyndhursta z złośliwą ironią wytykać wszelkie usterki, czyli raczéj próżne usilowania rządu Whigowskiego. Rząd ten Whigów uniewinnić się mógł przynajmniéj słabością swoją z jednéj, a potęgą przeciwników z drugiéj strony. Ale Sir Robert Peel, mający przeważną większość i bezwładną oppozycyą, w podobnież opłakaném znajduje się położeniu, a kto wié, czy nie w gorszém jeszcze. Nie omieszka też zapewne Lord Palmerston w swoim czasie z równym gieniuszem i równą goryczą, jak poprzednik jego, skrytykować posiedzeń. Bo każdy wniosek zaczyna się od sporu, a kończy się na klęsce.

Co do Irlandyi, zdaje się, że tamże do otwartego powstania nie przyjdzie. Pokazują się ślady nieporozumienia pomiędzy O'Connelem, a niektórymi z jego zwolenników. Zaczyna on się obawiać ich nieroztropności; a skoro nadzieje swoje zawiedzione spostrzeże, entuzyazm, który obudził, będzie się starał złagodzić.

Times utrzymuje, wspierając się na autentycznych źródłach, że rząd angielski nie przyjął ofiarowanego sobie przez Króla Sandwichskiego zwierzchnictwa nad temi wyspami.

Mamy teraz ciągle piękna pogodę, tak, że siano sprzątają w massach. — Wszystkie rodzaje zboża najpiękniéj się rozwijają; nawet znacznie uszkodzone kartofle widocznie się poprawiają. Znikła przynajmniéj zupełnie obawa o nieurodzaje.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby Niższéj, między innemi podał wniosek P. Sharman Crawford o skrócenie trwania Parlamentu z siedmiu lat na trzy. Ale P. Graham zwrócił uwagę, że siedmioletnie trwanie jest rzeczywiście za długie, zmiana jednak tego prawa nie zdaje się być potrzebną, w praktyce bowiem, Parlamenta w skutek częstych swych rozwiązań nie trwają zwykle dłużéj jak 3 lub 4 lata. Jakoż przez głosowanie wniosek odrzucony został.

Xiążę Piotr Oldenburgski przybył tu z małżonką swoją ze stałego lądu i przedstawiony był wczoraj Królowéj.

Dnia 17. pewna liczba irlandskich Parów i członków Izby Niższéj podpisała u Hr. Wicklow protestacyą przeciw repealowi, i zobowiązała się w związku z rządem utrzymać spokojność.

Z dnia 30. Czerwca.

Przedwczoraj odbyło się zaślubienie J. K. M. Księżniczki Augusty Cambridge z Wielkim Księciem Mecklenburg-Strelitz.

We Wtorek, dnia 27go, przywiózł ze sobą parowy okręt »Acadia« 5,000 Dollarów do kassy Repealów. Gazety Amerykańkie donoszą, że Amerykanie wielki pokazują udział w sprawie Irlandzkich Repealów.

H i s z p a n i a.

Z Granady, dnia 14. Czerwca.

Wielkie tu w powstaniu uniesienie. Dnia 11go wzywał Generał Alvarez miasto po dwakroć, aby się poddało, mianując mieszkańców buntownikami przeciw prawnemu rządowi Xcia Witoryi: odpowiadając na to, proklamowało miasto prawny rząd Izabelli II. Dzisiaj zatknięto na wieży la Velo chorągiew Kastylską, która z wielkim okrzykiem powitaną została.

Tutejsza komissya rządowa wydała postanowienie, na mocy którego wszyscy dowódz-

cy, oficerowie i sierzanci, którzy do powstania przystąpili, na wyższy posuwają się stopień; wszystkim innym wojskowym darowano dwa lata służby. Dzieci tych, co w nastąpić mającéj walce polegną albo rany odbiorą, nazywane być mają dziećmi ojczyzny.

Z nad granicy hiszpańskiéj, d. 25. Czer.

Przez depeszę datowaną z Igualady na d. 22. uwiadomił Generał Zurbano konsulów zagranicznych obecnych w Barcelonie, że wydał rozkaz, ażeby, wrazie iżby go zaczepić miano, z cytadeli Montjuich tak długo strzelać na miasto, dopóki w perzynę nie będzie zamienione, a ludność całkiem wytępiona. Konsulowie Francyi i Anglii udali się zaraz po otrzymaniu téj depeszy do cytadeli, i skłonili Gubernatora do wysłania dwóch oficerów po nowe rozkazy do Zurbany.

Drugi batalion pieszego regimentu »Gerona,« który był w pochodzie ku Burgos, oświadczył się w nocy z dnia 22. na 23. w Briviesco za powstaniem. Zrana dnia 23. stanęli na jego czele Deputowani Collantes i Arteaga, i udali się ku miastu Burgos.

Młody Generał Serrano, który w gabinecie Lopeza miał wydział wojenny, udał się z Bajonny do Katalonii. Wydał on do Katalończyków odezwę, w któréj oświadcza, że z nimi albo zwycięży, albo umrze. Znany jest armii jako waleczny dowódzca, i uchodzi za skrytego zwolennika Królowéj Krystyny. Towarzyszą mu Generałowie Don Ramon Narvaez i Concha.

Z Paryża, dnia 28. Czerwca.

Doniesienie telegraficzne. Bajonne, dn. 26. Czerwca. Burgos ogłosiło wczoraj powstanie; Generał Kapitan opuścił miasto wraz z Garnizonem.

Junta barcelońska przekonała się, że rząd rewolucyjny pod armatami cytadeli Monjuich ostać się nie może, i dla tego zamyśla go przenieść do Walencyi albo innego jakiego mniéj niepewnego miejsca. Chcąc zakryć powody do tego kroku, ogłasza zamiar ten wraz z projektem, aby utworzyć władzę centralną dla wszystkich prowincyi powstałych.

Generał Zurbano wydał przed odejściem swym do Barcelony następującą uwagi godną proklamacyą:

»Katalończykowie! Mając sobie oddane dowództwo tego obwodu militarnego i wojsk w tymże stojących, mam sobie za obowiązek przywrócić porządek i powagę rządu, na którym się stolica Xięstwa, wraz z innemi miastami, nie poznaje. Zrzucić się z obowiązku tego nie mogę; ale nim przystąpię do użycia środków gwałtownych, uważam za rzecz potrzebną odezwać się do was słowami przyjaciela, aby obłąkanych do rozumu przywrócić, a we wszystkich wzniecić zaufanie.

»Chorągiew przez nieukontentowanych zatknięta ma za napis piękne te słowa: »Izabella II., ustawa z roku 1837 i niepodległość narodowa.« Katalończykowie, uważcie dobrze, jest to nasza chorągiew. Tak jest, wzywamy my imienia Izabelli II. Jéj Królewska Mość otoczona jest najlepszymi swymi obrońcami, tymi, którzy w czasie siódmioletniéj wojny domowéj pierś swoją zawsze jako tarcz stawiali przed tronem, na którym zasiada dostojna dziewica, będąca nadzieją Hiszpanów. Obrońcy ci J. Król. Mości są także najwierniejszymi stróżami ustawy z r. 1837. Ocalili oni ustawę w różnych okolicznościach, ilekroć była w niebespieczeństwie. Co się zaś tyczy niepodległości narodowéj, za nią podniósł się naród cały, prowadzony przez teraźniejszego rządzcę, który godność narodu reprezentować umie.

»Cóż więc jest powodem zakłócenia? Jestże nim Regencya dostojnego Xięcia Witoryi, Regencya, która mu przez Kortezó z r. 1841. z jednomyślnym oklaskiem całéj reprezentacyi narodowéj poruczoną została. A jeźli to jest powodem, jestże to dostateczném do pchnięcia naród w nierząd? Nie, Katalończykowie! Wnijdźcie w siebie, i zajrzyjcie w przepaść, którą wam pod nogami kopią.

»Regent Królestwa, zaręczam wam, oczekuje z niecierpliwością chwili, w któréj powierzone mu święte zadatki, Królowę, ustawę i niepodległość złoży na ręce Kortezów. I chwila ta już niedaleka. Kortezy zgromadziły się w przyszłym miesiącu Sierpniu, a jeźli wola narodu oświadczy się za tém, złoży Regent Królestwa urząd swój bez oporu. — Ale na teraz niepodobna jest, aby drogie, opiece jego powierzone klejnoty, opuścić miał. — Sam naród nie pozwoliłby na to. Nie, ponieważ mu tron tak drogim jest, przeto nie może to być jego życzeniem, aby wielbiona jego Królowa wpadła w ręce koalicyi, zawiązanéj przez najoczywistszych republikanów.

»Katalończykowie, w niewielu dniach, w przeciągu dwóch miesięcy, wynurzą Kortezy usposobienie i wolę narodu, potrzeby i życzenia jego będą zaspokojone. Czekajcie téj chwili, i wróćcie tymczasem do porządku, który dla nas wszystkich ważnym jest, jeśli pokój zachować chcemy. Katalończykowie, lubo żołnierzem jestem, mam jednak spełnić posłannictwo pokoju. Nie chcę

ja niczego innego, jak tylko zapomnienia wszystkiego, co minęło, i pojednania pomiędzy braćmi, którzy się nigdy nie byli powinni rozdwoić. Nie będziecie wątpili o przyrzeczeniu mojém, skoro się dowiecie, że słowa mego już dotrzymałem. Reus zaswiadczy to każdemu, kto o tém jeszcze nie wie. Chociaż z bronią w ręku miasto do posłuszeństwa zmusiłem, pokryłem jednak wszystko niepamięcią, co się stało, i nikt za obłąkanie swoje nie pokutował.

»Katalończykowie, nie bądźcie głuchymi na głos rozumu. Rozwiążcie Junty, które na czele waszem stanęły, powrócie do posłuszeństwa na rozkazy Rządzcy narodu i czekajcie rozstrzygnienia Kortezów. Zaręczam wam, że były wasz Generał-Kapitan pierwszy rękę poda ku spełnieniu téj decyzyi.

(podp. M. Zurbano.)«

Junta barcelońska odpowiedziała na tę proklamacyą odezwą do wojska Generała Zurbana, w któréj każdemu żołnierzowi, przechodzącemu na stronę powstania 1 real codziennego dodatku do żołdu, a każdemu podoficerowi dwa razy tyle obiecuje. Pomimo to nie tylko żołnierze już nie przechodzą, ale nawet wojska, które się do powstania były przyłączyły, powracają do powinności. I tak, stósownie do raportu Szefa Generalnego sztabu armii arragońskiéj, cały batalion regimentu nawaryjskiego i oddział konnego regimentu z Leonu, przeszły pod rozkazy Generała Seoany. Podobnież i z Barcelony ucieka wielu żołnierzy do cytadeli Montjuich. Gubernator rzeczonéj cytadeli oczekuje codziennie rozkazu rozpoczęcia nieprzyjacielskich kroków przeciw miastu; chyba że przedstawienia konsulów zagranicznych skłonią Generała Zurbano do tego, że Barcelończykom więcéj da czasu do namysłu. Miasta Burgos i Murcia przystąpiły do powstania, tak iż liczba prowincyi, których miasta przeciw rządowi centralnemu się oświadczyły, wzrosła teraz aż do czternastu. W Sewilli powstał znów dnia 17. bunt, przy którym w dzwony uderzono; ale usiłowaniom władzy udało się porządek przywrócić.

Z Paryża, dnia 29. Czerwca.

Doniesienie telegraficzne. Bayonne dnia 28. Czerwca. Sevilla ogłosiła dnia 19. powstanie. Szef polityczny i część wojska połączyły się z témże. Generał Kapitan opuścił miasto.

Coruna powstała dnia 18. Generał-Kapitan i Szef polityczny opuścili miasto. Insurekcya posunęła się ku Galicyi i miasta Santiago, Lugo, Orense, Vigo, Betanzos pronuncyowały się.

Regent przybył dnia 23. do Quintanar, i udał się w dalszy pochód ku Walencyi.

Generał Rodil mianowany został dowódzcą Hellebardierów.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 10. Czerwca.

Xiążę Luigi, Hr. Aquila, powrócił z podróży swojéj na Wschód, i na fregacie »Amalia« odwiezie do Brazylii swoję siostrę, teraźniejszą Cesarzowę brazylijską. Cztery neapolitańskie okręty przeznaczone są do odbycia téj podróży, która nastąpi dnia 22. b. m.

Serbia.

Z Belgradu, dn. 21. Czerwca.

Wutsicz i Petroniewicz, oddalając się do Kragujewaczu, zabrali z sobą broń swoję, nawet sześć armat, które z przyzwoleniem Porty pozostały były Serbom na obronę. Około 1500 żołnierzy Serbskich poszło tamże za nimi. Kara Gieorgiewicz udał się do klasztoru, Rakonica, odległego na godzinę drogi od Belgradu. Obiór Księcia odbyć się ma 26. Czerwca, według innych doniesień 30. Czerwca, albo nawet dopiero 2. Lipca.

Rozmaite wiadomości.

Niezawodny sposób wygubienia pluskiew w mieszkaniach. — Pluskwy gnieżdżą się pospolicie w szparach ścian. Wszelkie dotąd używane sposoby do wyniszczenia ich w tych kryjówkach, były nadaremne. Nowsze atoli doświadczenia przekonywają, że odwar piołunu jest najskuteczniejszym przeciw nim środkiem. Jeżeli się bardzo w ścianie rozmnożyły, potrzeba ją świeżo bielić, używając do wapna w miejsce zwyczajnéj wody, odwaru piołunu. Jeżeli pułap jest wapném wyłożony, bielić go również należy; jeżeli zaś jest z desek, wymyć go potrzeba tymże odwarem. Nadto, gdy bielenie wyschnie, powłóczy się cała ściana raz jeszcze rzeczonym odwarem, za pomocą pędzla mularskiego. Po ukończeniu, wymywa się tymże odwarem podłoga. Niemniéj także takowym odwarem obmywają się meble, mianowicie łóżka, jeżeli w nich zagnieździły się pluskwy. Rzadko przecież zdarza się, by jednokrotne ich obmycie było dostatecznem, ponieważ częstokroć pluskwy mieszczą się w szparach, do ktorych płyn niedochodzi; potrzeba więc mycie ich powtarzać dopóty, dopóki wszystkie pluskwy nie wyginą. (Ziemianin.)

Sposób naporządzania obuwia gumielastyczego. — Do wielu niezaprzeczonych korzyści obuwia z gumielastyki, należy szczególniéj i ta, że prawie wcale nie ulegają zdarciu, i że na przypadek, gdy się zdarzy rozcięcie przez ostry kamień, dają się z największą łatwością naporządzić. Używa się do tego niezbyt grubego kawałka gumielastyki, którego brzegi za pomocą mokrego bardzo ostrego noża zukosić można, i przytwierdza go się za pomocą olejku terpentynowego (nie terpentyny) na przedziurawionem miejscu i to najlepiéj na wewnętrznéj stronie obuwia. Tak przykrojony kawałek jak i miejsce do którego ma być przyklejony, powodzi się kilka razy olejkiem terpetynowym, przytykają się nasmarowane powierzchnie do siebie, i pozstawia przez 12 do 24 godzin pod mierném naciśnieniem jakowego przyciskającego ciężaru, pod którém następuje zrośnięcie się obudwóch powierzchni, tak naporządzone miejsca nie przepuszczają równie wody jak inne nienadpsute części obuwia. Z resztą, że skleić się mające powierzchnie przed nasmarowaniem ich olejkiem powinny być zupełnie suche i oczyszczone, zaledwie potrzebuje wzmianki. Działanie olejku terpentynowego nie jest tu bynajmniéj takie samo, jak działanie zwykłych klejowych materyałów; ale zależy na tém, że posmarowane nim miejsca elastycznéj żywicy w pewnym stopniu rozmiękczają się i w tym stanie za pomocą naciśnienia z łatwością się w jednę massą zrastają. Gdy użyty olejek bardzo prędko się ulatnia, w części także z elastyczną żywicą się jednoczy, odzyskują połączone powierzchnie w krótkim czasie swą dawniejszą trwałość.

Frenologia. — Gall przepowiedział rozwinięcie talentu jednemu z piérwszych pianistów europejskich. W muzeum tegoż frenologa w Paryżu, znajduje się odcisk głowy młodzieńca; jestto głowa Franciszka Liszta, a pod nią tę własną ręką Galla nakreślone słowa: Szczególniejsze rozwinięcie organu muzykalnego, wybitny organ naśladowczo poezyjny zdolny najwyższego udoskonalenia. Gall twierdzi oraz, iż w chwili skonu, gdy już wszystkie żywotnie siły zamiérają, najwydatniejsza, będąca główną cechą tego człowieka za życia, jeszcze ciągle działa. I tak powiada o pewnéj kobiecie, u któréj zmysł porządku najbardziéj był rozwinięty, że gdy była konającą i na wszystko, co ją otaczało, już nieczułą, jeszcze raz zebrała wszystkie siły, aby powiedzieć służącéj, gdzie była bielizna, w któréj ją po śmierci ubrać mają. — Opowiada także o pewnym mordercy, który gdy go kat niezręcznie wieszał, chociaż na pół nieżywy, w głos śmiać się zaczął. Gdy zmiészany kat zapytał wisiciela, co mu się tak śmieszném wydaje, odrzekł mu: że sobie przypomniał w téj chwili pewnego kramarza, jakie on miny stroił, gdy mu gorącą cynę lał w gębę, nim go zamordował.

Donoszą z Petersburga, że do Tobolska sprowadzony został o 2,000 wiorst szkielet mamuta z mięsem, skórą i sierścią, znaleziony na brzegach rzéki Taz, wpadającéj o 300 wiorst od morza lodowatego do rz. Jenissej. Z pokarmu pozostałego w żołądku tego przedpotowego zwierzęcia, można będzie z pewnością wnieść, czyli Syberya i w czasach przedpotowych była tak zimną jak teraz. Rok 1843. w rocznikach badaczów natury bardzo jest ważny: na niebie kometa potrąca się prawie w drodze swéj o słońce, a z łona ziemi wydobywają się szczątki zaginionego świata.

Jan Paweł Richter i Goete. — Jan Paweł Richter uskarżał się jednego razu przed Goetem na niesprawiedliwe, nikczemne pociski, które nań motłoch literackich zawistników rzucał. »Z razu odpowiadałem na nie, ale widząc, że bronić się przed tymi potwarcami, było to samo, co wzruszać osie gniazdo; postanowiłem nie pierwéj z odpowiedzią wystąpić, aż mnie który z nich o skradzenie łyżki śrebrnéj posądzi.« Na te słowa patryarcha niemieckiéj literatury potrząsł swoją głową Jowisza i rzekł: »Kochany przyjacielu, jabym i wtedy nie odpowiadał. Nie bierz sobie takiéj urazy do serca. Kto czwałem przez wieś pędzi, na tego zwykle psy szczekają. A dla czego? Oto, że wysoko na koniu siedzi, i że go dognać nie zdołają. Ludzie i psy nie mogą znieść tego obojga.«

Klaskacze (claqueurs) w Paryżu, także chevaliers de lustre, zwani dla tego, że na środku parteru pod lampionem stoją, mają teraz około 6,000 członków. Dzielą się na: connaisseur, z tych jeden zajmuje zwykle piérwsze miejsce, umie wiele wierszy z trajedyj lub komedyi na pamięć, zwraca uwagę swoich sąsiadów na piękności sztuki i gry aktorów i opowiada ciekawe anegdoty z życia aktorek; tapageur, który za najmniejszą pobudką zapamiętale bije w dłonie; rieur, który na lada jałowy dowcip bierze się za boki i pęka od śmiechu, a to, aby i sąsiedztwo swoje do uciechy pobudził; pleureur, upatruje sceny czułe, i stara się swoim płaczem drugich rozrzewnić; chatouillieur, częstuje przed zaczęciem sztuki i pomiędzy aktami tabaką, afiszami, bonbonkami, sieje dowcipem i pocieszną gawędką, ży-

wi wesoły humor słuchaczy; chaffeur, stawa na każdym rogu ulicy, gdzie afisz przybity, a gdy się kilka osób razem zbierze, woła z uniesieniem: »Ach, co za śliczna sztuka!« Jest nakoniec klassa bisseur, ci pracują niezmordowanie piersiami, wrzeszcząc bis lub da capo. Każden z tych klakierów ma wolny wstęp do teatru za pokazaniem wolnego biletu, i dostaje oprócz tego dwa do trzech franków. Krzykacze z ostatniéj klassy, szczególnie ci, którzy dla silnych, donośnych płuc są polubieńcami dyrektorów, zarabiają rocznie 1200 do 1500 franków. — Zanosi się i u nas — wyżéj lampionu — na to, chociaż na mniejszą skalę, lecz niestety, co do franków zazdroszczą claquerom francuskim. (Z Rozm. Lw.)

Dalszy ciąg o wyścigach.

No VI. Wyścig o puhar miasta Poznania. — Konie w W. X. Poznańskiém zrodzone, w posiadaniu członków towarzystwa. Panowie jadą. Jednorazowe zwycięstwo. Pół mili. Obciążenie jak pod II.

Stanęły: 1) Pana Reiche klacz kasztanowata Cary, 6 lat stara, ze Sierakowskiéj stadniny. (Jeździec: Pan Porucznik Hänel.). 2) Pana Gebharda karogniady wałach Pluto, 7 lat stary. 3) P. Zychlińskiego klacz gniada Basia, 4 lata stara, własnego chowu. 4) Pan Hrab Ign. Bnińskiego klacz kasztanowata Alduna, 4 lata stara, ze Sierakowskiéj stadniny. 5) Pana Brudzewskiego ogier gniady Deveron, 4 lata stary, w W. X. Poznańskiém zrodzony 6) Pana Ziołeckiego klacz kasztanowata Lady, 6 lat stara, własnego chowu.

Odjazd dobry. Alduna wzięła przodek, który jéj Cary wkrótce odebrała. Przy drugim obiegu na drugim długim boku Cary coraz więcéj wybiega Pluto się zbliża Na ostatnim boku niepewność zwycięstwa między Cary i Plutonem, aż pierwsza drugiego o pół konia bije. Trwanie 5 minut.

No. VII Wyścig Towarzystwa. 200 Tal. Tór wolny. Konie w W. X. Poznańskiém zrodzone. Ćwierć mili. Dwurazowe zwycięstwo. Obciążenie jak pod II Wałachy wykluczone. 6 Frydrychsdorów stawki, pół przepadkiem. Dla drugiego konia połowa stawek jeżeli nie dystansowany. Bez walki żadna nagroda.

Stanęły: 1) Pana Sanders ciemnogniada klacz Elwira, 4 lata stara ze Sierakowskiéj stadniny. Jeździec: żółto z czerwonem. 2) Pana Dąbrowskiego klacz gniada Winnagóra, 3 lata stara; córka Saracena i Zulejki. 3) Pana Szołdrskiego klacz gniada Bigottyna, 4 lata stara, własnego chowu. Jeździec: biały i błękitny, misiurka czerwona z białem. Winnagóra została cofnięta.

Bieg pierwszy. Odjazd regularny. Elwira i Bigottyna tuż przy sobie. Na drugim długim boku toru Bigottyna, tracąc nadzieję, wstrzymaną została, tak że Elwira sama poszła i łatwo otrzymała zwycięstwo.

Bieg drugi. Bigottyna cofnięta, Elwira obeszła tór sama jedna.

No. VIII. Wyścig włościański. 100 tal. nagrody dla zwycięzcy w gonitwie na wolnym torze. Ćwierć mili. Dziedzice i dzierzawcy majętności nienależących do rzędu dóbr szlacheckich. Zwycięzcy z powiatów ubiegają się. Przypuszczone robocze tylko klacze. Wałachy wykluczone.

Stanęło 10 koni z rozmaitych powiatów, które jednym szły oddziałem. — Pięcioletnia klacz ciemno-kasztanowata rólnika Chrystyana Frelicha z Kowalewa, powiatu Szubinskiego, otrzymała pierwszą nagrodę 80 Tal., a czteroletnia jasnogniada klacz rólnika Dawida Stelmacher ze Stróżewskich olędrów, pow. Chodzieskiego, drugą nagrodę 20 Tal.

No. IX. Wyścig Towarzystwa. 200 Tal. Przypuszczone takie tylko konie, które choć w jednym z wyścigów liczbą II. lub VII. oznaczonych biegały, a zwycięstwa nie otrzymały. Inne warunki jak pod I. VII.

Stanęły: 1) Pana Dąbrowskiego klacz gniada Winnagóra, 3 lata stara, córka Saracena i Zulejki. Jeździeć: błękitne rękawy, biała kurtka, czerwona misiurka. 2) Pana Szołdrskiego klacz gniada Bigottyna, 4 lata stara, własnego chowu. 3) P. Hrab. Ign. Bnińskiego ogier siwy Litawor, 4 lata stary, po Sektorze i klaczy Sierakowskiéj arabskiego pochodzenia. 4) P. Reiche klacz kasztanowata Cary. Jeździec: żółto z czerwonem.

Bieg pierwszy. Odjazd regularny. Bigottyna wzięła przodek od Cary a potém od Litawora tuż ścigana, Cary upadła. Na drugim długim boku wyprzedziła Winnagóra Bigottynę; zaczęła się ostra walka między Winnagórą a Bigottyną. Pierwsza zwycięża o długość konia Litawor został dystansowany. Trwanie $2\frac{1}{2}$ minuty.

Bieg drugi. Po regularnym odjeździe obadwa konie tuż idą przy sobie. Bigottyna bierze przodek, który jéj Winnagóra na drugim długim boku odbiera. W tym porządku trwa daléj pęd aż do słupa, w ogóle przez 2′ 4″. Winnagóra zwyciężyła o długość kilku koni.

No X. Wyścig włościański. $\frac{1}{4}$ mili z rowami. Miasto Poznań przeznaczyło dla zwycięzcy 40 Tal. nagrody. Między wielu ubiegającymi się o tę nagrodę, przeskoczyła klacz gniada właściciela Jakuba Eichstedta, ze Stróżewa, powiatu Chodzieskiego, z łatwością znajdujęce się na torze rowy i dobiegla najpierwéj mety.

Po wyścigach odbyło się dnia 28. Walne zebranie, jako i wylosowanie konia zakupionego dla Akcyonaryuszy za rok 1842. Wygrana padła na akcyę No. 433, posiadaną przez Radzcę Urzędu dóbr narodowych Pana Sänger, w Połajewie.

Wystawa zwierząt

dnia 26. Czerwca 1843.

Ustanowiona statutami Towarzystwa ku wznoszeniu i poprawie chodunku koni, bydła i owiec i corok odbywająca się wystawa zwierząt znalazła w tym roku wielką przeszkodę w deszczu i ulewach, które w tym dniu spadły; i mało tylko znakomitych exemplarzy zwierząt wychodowanych do oględu stawiono.

Sędziami byli Pan Seweryn Ostrowski z Gułtów, P. Gutry z Piotrkowic, P. Baron Hiller v. Gärtringen z Pszczewa i P. Jaraczewski z Lipna.

Wyznaczone przez Towarzystwo nagrody otrzymali:

1) P. Dzierzawca Wandelt z Karczewa za najlepszego stadnika 50 Tal. 2) Tenże za najdojniejszą krowę 30 Tal. 3) P. Naddzierzawca Hildebrandt z Dakowa za najcięższego tucznego wołu ważącego 15 cent. i 70 funt. 20 Tal. 4) P. Dzierzawca Wandelt z Karczewa za najcięższe ciele nie mające 8 tygodni ważące 211 funt. 5) P. Naddzierzawca Hildebrandt z Dakowa za najcięższego skopu 10 Tal. 6) Rólnik Michał Waligórski z Góry, powiatu Średzkiego, za zrebaka dwuletniego 30 Tal. Pan Raczyński z Nochowa odstąpił bowiem nagrody, jaka Jemu przyznana była. 7) Rólnik Brach z Ostrówka, powiatu Chodzieskiego, za najlepszego ogiera mniejszych właścicieli ziemskich 30 Tal.

Wyznaczone nagrody za najlepsze owce nic mogły być wydzielone, dla tego że, choć przyprowadzone owce na wszelką zasługiwały pochwałę, przecież w dniu ustanowionym nie zostały były przedstawione. M. B.

OBWIESZCZENIE.

Dom na tutejszéj Wronieckiéj ulicy, teraz pod Numerem hipotecznym 316., dawniéj 373. położony, w którym dotąd familia faktora Schott mieszkała, ma — bez wszelkich zastrzeżen — najwięcéj dającemu być przedanym.

W tym celu wyznaczyłem termin

na dzień 14. Lipca r. b. po południu
o godzinie 4téj

w biórze mojém.

Warunki przedaży można codziennie w mojéj kancelaryi przejrzeć.

Poznań, dnia 15. Czerwca 1843.

Moritz, Kommissarz sprawiedliwości.

Aukcya spaśnych skopów.

W poniedziałek dnia 10. Lipca z południa o godzinie 3ciéj w podwórzu oberzy «pod Hamburskim herbem» przy placu Kamlaryjnym, z przyczyny zaszłych okoliczności, przedawać się będzie około 130 sztuk spaśnych skopów, w partyach po 10 sztuk, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą w grubéj Pruskiéj monecie, drogą publicznéj licytacyi.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator

Wyjeżdżając stąd wkrótce, przedaję wyroby na spodnie i na westki, — aby jak najprędzéj uprzątnąć się z towarami — znacznie niżéj cen kupna.

W. Levinthal,

nadworny liwerant z Berlina, mieszkający w starym rynku Nr. 56. u handlującego meblami P. Plok, podle kupca Pana Träger.

Świeży transport czerwonych i białych win Burdegalskich, angielski porter i Ale otrzymał i poleca J. G. Treppmacher,
przedtém St. Sypniewski.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 4. Lipca 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi dlugu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{1}{2}$	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	—
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{3}{4}$	$106\frac{1}{4}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety zlote po 5 tal.	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	$139\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$170\frac{1}{2}$	$169\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	104	$103\frac{1}{2}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	—	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	$80\frac{1}{4}$	$79\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$94\frac{3}{4}$	—
Kolei nadreńskiéj	5	$75\frac{5}{4}$	$74\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$95\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	—	$125\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	$104\frac{1}{4}$	$103\frac{3}{4}$
Kolei Śląsk. górn.	4	115	—
Kolei Berl.-Stet. E. *Lit. A.* .	—	—	$118\frac{1}{4}$
dito dito *Lit. B.* .	—	—	$118\frac{1}{4}$
dito dito odstępl. .	—	—	$112\frac{1}{2}$

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 3. Lipca. 1843. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	25	—	1	27	6
Zyta . dt.	1	21	—	1	22	—
Jęczmienia dt.	1	11	—	1	12	6
Owsa . dt.	1	1	—	1	1	6
Tatarki dt.	1	14	6	1	16	—
Grochu . dt.	1	23	—	1	25	—
Ziemiaków dt.	—	22	—	—	23	—
Siana cetnar	1	5	—	1	6	—
Słomy kopa	6	20	—	6	25	—
Masła garniec . . .	1	15	—	1	16	—